



Z walk na Zachodzie: Piechota wyrusza z rowów strzeleckich do szturmu.

Fot. Bufa

Z Synowódzka do Włoch.

Jak wiadomo, drugi pułk ułanów Leg. polskich był przemundurowany w Synowódzku i przewie-

zdrowy, ludność przychylna; po włosku pierwotnie tylko ja mówiłem, teraz już połowa zaczyna „parlare italiano” z dziewczętami, które, nawiasem mówiąc mają bardzo wiele wdzięku.

Odradzająca się wieś polska.

Z Boszczyńka, w ziemi kieleckiej, piszą nam: „Cicha wioska nasza wychodzi pomału z burzy



Z Synowódzka do Włoch: Oficerowie drugiego pułku ułanów Legionów polskich po przemundurowaniu w Synowódzku.



Ofensywa na włoskim froncie: Żołnierze amerykańscy wzięci do niewoli przez wojska austro-węglańskie (Woj. kwat. pras)

ziony do Włoch. Zamieszczając w dzisiejszym numerze fotografie, przedstawiającą grupę oficerów 2 pułku ułanów po przemundurowaniu w Synowódzku, przytaczamy ciekawe fragmenty z listu, opisującego życie ułanów polskich po wywiezieniu z Synowódzka, a ogłoszonego w lwowskim „Wieku Nowym”.

„Wbrew przewidywaniom — czytamy w tym liście — jesteśmy razem: 15 oficerów i około 180 ułanów z podoficerami. Tworzymy osobną dla wyszkolenia kompanię; wszystko inne stoi w trzech samych stronach, wieś od wsi odległa dwa do trzech kilometrów. Z oficerów są: Mniszek, Sołga, Gałeczki, Kunachowicz, Myczkowski, Hensl, Szczepański, Bieńkowski, Szperber, Broda, Chwalibóg, Grudzień, Łepkowski, T. Kowalski, Pawlikowski i Sawicki. Cała grupa, którą komenderuje pułkownik Lewandowski, dzieli się na kilka pododdziałów, rosnących w miarę tego, jak transporty przychodzą. Za jakiś czas ma się odbyć „Musterung”, przy którym odpadnie to, co niezdadne, a reszta pójdzie do pułku. Oficerowie mają być pono po tymże asenterunku odesłani na „Säbelchargenkurs”, poczem w polu będą mogli na nowo zacząć karierę. Stosunki są znośne. Jesteśmy uważani za oficerów; mamy w perspektywie gaże zaległe (o ile nadejdą uwierzytelnienia), mamy menaż razem z instruktorami (są to Polacy, oficerowie austriacy), wreszcie pełniemy funkcje podług poprzednich, więc ja mam komendę kompanii, czterej mają komendy plutonu, a inni hospitują ćwiczenia, które mają codziennie od 7 rano do 11, a po południu od 2 do 4. Kwatery dobre, klimat



Z walk na Zachodzie: Niemiecki szpital polowy w kościele w Brainsie.

(Fot. Bufa)